

## **ŁĄCZNOŚĆ WOJSKOWA W POLSKICH MUZEACH cz. I**

W tym artykule chciałbym przedstawić swoje spostrzeżenia dotyczące muzeów i innych obiektów historycznych, gdzie możemy spotkać sprzęt łączności wojskowej. Oczywiście będą to spostrzeżenia **wybitnie subiektywne**, które nasunęły mi się po odwiedzeniu wielu miejsc na przestrzeni ostatnich lat. Nie będzie to kompletne kompendium „wiedzy” ponieważ nie byłem w stanie odwiedzić wszystkich miejsc związanych z wojskową historią, nie o wszystkich w chwili obecnej posiadam wiedzę. Mam nadzieję, że z czasem powstanie kolejny artykuł prezentujący wartość (lub nie) odwiedzenia miejsca, w których można będzie zgłębiać tajniki wojskowej łączności. Nie będzie to ocena poszczególnych muzeów bo nie jestem do tego uprawniony, ale ocena czy warto do danego miejsca zawitać z punktu widzenia fascynata łączności wojskowej.

Jako pierwsze na „tapetę” idzie **Muzeum Okręgowe w Sieradzu**. Funkcjonuje tu otwarta w roku 2012 stała wystawa „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”. Możemy powiedzieć, że jest to nasza wystawa ponieważ jej współorganizatorem jest Oddział Sieradz Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Znajduje się tutaj kilkadziesiąt egzemplarzy sprzętu łączności i dokumentów.



*Fragment sieradzkiej wystawy*

W kwietniu 2014 roku sali wystawowej nadano imię byłego Prezesa Zarządu Oddziału Sieradz oraz wieloletniego dowódcy sieradzkich łącznościowców płk. Władysława Hammera.



*Podczas uroczystości nadania sali imienia płk. Władysława Hammera*

Wszystko zmieniło się 8 maja 2018 roku. Dzięki życzliwości Dyrektora Muzeum Pana Piotra Gutbiera wystawa została ponownie otwarta w większej, przestronniejszej sali wystawowej i w nowej aranżacji. Dużo większa przestrzeń stwarza doskonałe możliwości do powiększenia zbiorów. Pierwsze dwa nowe eksponaty dostarczyli członkowie Oddziału Zegrze.



*Otwarcie wystawy. Od lewej: Starosta Pan Mariusz Bądzior, Kolega płk Jan Kowalski, Dowódca 15 SBWD płk Robert Krupa, Wicestarosta Pan Marek Kanicki, Dyrektor Muzeum Pan Piotr Gutbier i Prezydent Sieradza Pan Paweł Osiewała*



*W rolę pierwszego przewodnika po nowej wystawie wcielił się Kolega płk Jan Kowalski*

Dużym **pozytywnym** zaskoczeniem było **Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą** w Sochaczewie. Proporcjonalnie do wielkości zbiorów znalazło się tutaj miejsce dla wielu eksponatów z dziedziny łączności. Z racji specyfiki wystawy jest to sprzęt z września 1939 roku. Niewątpliwie największymi perełkami są radiostacja N1 i radiostacja zrzutowa A3. Na pewno warto tu zajrzeć.





*„Sochaczewska” radiostacja NI*



*Radiostacja zrzutowa A3*



*Drobny sprzęt łączności w Muzeum w Sochaczewie*



*Wrześniowe telefony ...*

**Muzeum Wojska** w Białymstoku jest małym miejskim muzeum posiadającym cztery sale wystawowe. Prezentowana jest w nich historia wojskowości na Podlasiu. Dużym pozytywem jest to, że przedstawiona jest historia wojska do czasów współczesnych a nie jak np. w Muzeum WP w Warszawie tylko do 1945 roku. Dla mnie jako łącznościowca dużym minusem jest znikoma ilość sprzętu łączności a przecież koszary na Kawaleryjskiej mają bogatą historię ze stacjonowaniem w nich wojsk łączności. Scenka sytuacyjna z R-105 w roli głównej plus telefon polowy i ŁP-10 to dla mnie za mało.



*Żołnierz 2 pułku łączności WOW w roku 1975*



*Nie brakuje nawiązania do współczesności*

Humor poprawiłem sobie w Poznaniu. Na terenie poznańskiej Cytadeli znajduje się **Muzeum Armii „Poznań”**. Tutaj wśród wielu wrześnieowych eksponatów znajdują się unikatki z dziedziny łączności. Możemy zobaczyć rzadko spotykaną łącznicę polową ŁP-6/36, Łącznice ŁP-10/26, telefony polowe, nadajnik radiostacji N2 czy bardzo rzadko spotykane filtr-przeñośnik FP-27 i urządzenie rozmówcy do radiostacji N2. Za serce chwytła tabliczka nagrobna wykonana z obudowy odbiornika radiowego.

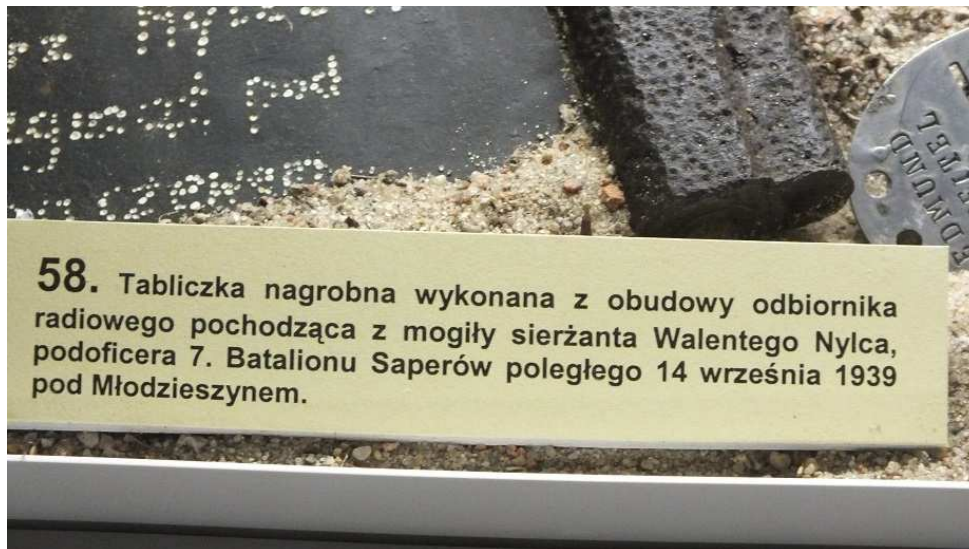




*Wzrok przykuwa ŁP-6/36 i nadajnik N2*



*Obok siebie PTN-35, FP-37 i urządzenie rozmówcy N2*



„...”

Wróćmy na nasze „podwórko”. Nieistniejący już garnizon Legionowo to również łączność. W **filiu Muzeum Historycznego w Legionowie** na wystawie stałej „Dzieje Garnizonu Legionowo. Czas wojen i pokoju” możemy zobaczyć eksponaty charakterystyczne dla poszczególnych przedziałów czasowych. Znajdują się tutaj m. in. „wrześniowy” telefon polowy AP-36 czy lampa łączności wz. 38. Swoje miejsce znalazł telefon polowy IAA-44 produkowany przez Amerykanów w ramach umowy „Lend Lease” na potrzeby Armii Czerwonej. Jest też powojenna radiostacja pokładowa R-123Z. Część eksponatów udostępnił Prezes Oddziału Zegrze Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności ppłk Mieczysław Hucal.



*Na wystawie R-123Z i TAI-43MR*





*Telefon polowy AP-36 i lampa łączności wz. 38*

Przy okazji pobytu na Półwyspie Helskim warto odwiedzić **Muzeum Obrony Wybrzeża**. W szczególności stojącą na uboczu niepozorną 9-kondygnacyjną wieżę kierowania ogniem największej na świecie baterii 406 mm Schleswig-Holstein. Na drugim poziomie wieży znajduje się wystawa poświęcona polskiemu wywiadowi podczas II wojny światowej oraz wystawa sprzętu łączności wojskowej. Chociaż większość eksponatów pochodzi z okresu powojennego można znaleźć tutaj prawdziwe unikatki takie jak maszyny szyfrujące typu Enigma. Można też spróbować swoich sił w zabawie z alfabetem Morse'a.



*Na poziomie nr 2 wieży kierowania ogniem*



*Wieża kierowania ogniem*



*Na stanowisku radiooperatora*



*Maszyny szyfrujące Enigma w Muzeum Obrony Wybrzeża*

Wielką niespodziankę kryje w sobie mało znane w Polsce (jak na razie) muzeum w miejscowości Bielany. Mam na myśli **Podlaskie Muzeum Techniki Wojskowej i Użytkowej**. W niepozornym budynku znajdziemy na stałej wystawie największe moim zdaniem zbiory sprzętu łączności wojskowej w Polsce. Muzeum gromadzi sprzęt, który był używany w wojsku po 1945 roku (z małymi wyjątkami). Na dwóch kondygnacjach możemy obejrzeć dziesiątki radiostacji, telefonów, hełmofonów i innego wyposażenia polskich łącznościowców. Wśród eksponatów są „białe kruki”, których najprawdopodobniej nie obejrzymy nigdzie indziej. Miejsce to ma to „coś”, ale nic dziwnego jeśli tworzą je pasjonaci. **Chylę czoła przed Zbigniewem Chudzikiem i Romanem Kasproviczem**. Każdy miłośnik wojskowej łączności powinien to miejsce odwiedzić.





*„Las” anten - piękny widok dla łącznościowca*



*Tylu hełmofonów w jednym miejscu jeszcze nie widziałem ...*

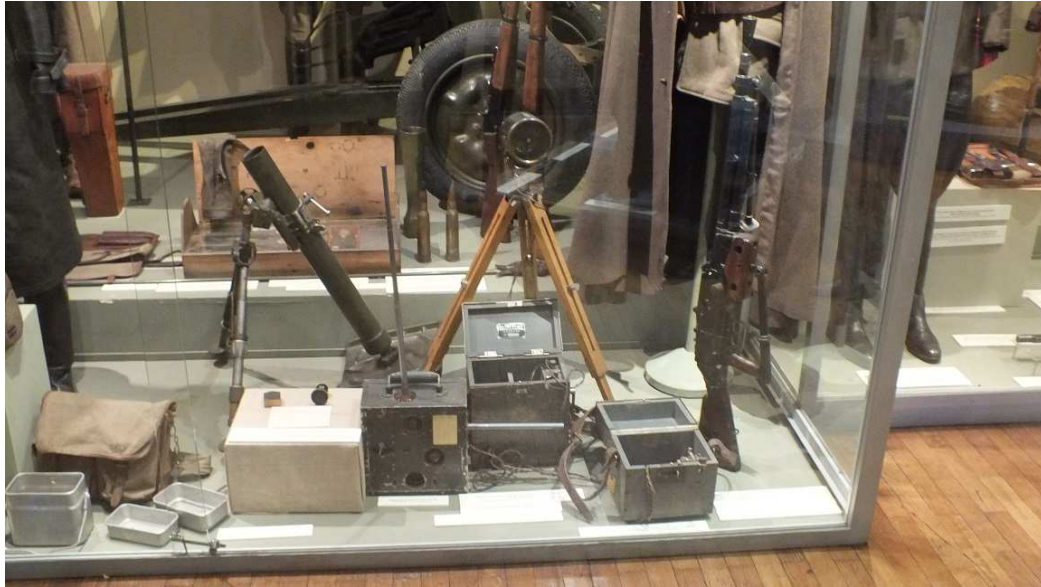


*Kolejne eksponaty czekają na ekspozycję*

**Muzeum Wojska Polskiego** w Warszawie było dla mnie podwójnym rozczarowaniem. Pierwsze to fakt, że ekspozycje prezentują historię tylko do roku 1945, a później to już Wojska Polskiego nie było ? Drugie to ilość eksponatów z dziedziny łączności, w „miarę” ważnego rodzaju wojsk. Są tu unikatki takie jak polska radiostacja N1, 2 Enigmy, francuskie radiostacja FR-40 i lampa sygnalizacji świetlnej czy polska łącznica polowa ŁP-10/30, o którą w roku 2013 stoczyłem przegraną „batalię” na aukcji internetowej z Agencją Mienia Wojskowego (jak się później okazało). Jednak moim skromnym zdaniem jak na Muzeum Wojska Polskiego to za mało.



*Łącznica ŁP-10/30, o którą „walczyłem” z AMW*



*Francuskie: radiostacja FR-40 i lampa sygnalizacji świetlnej*

Dzięki wsparciu Stowarzyszenia Historycznego im. 10 pułku piechoty również **Muzeum w Łowiczu** posiada kilkanaście eksponatów z dziedziny łączności wojskowej. Skromne zbiory poświęcone są Kampanii Wrześniowej. Na przykład możemy tutaj zobaczyć ciekawy a rzadko spotykany wrotek do złącz rurowych.





*Sprzęt łączności wojskowej w łowickim muzeum*



*Na pierwszym planie wrotek do złącz rurkowych (6)*

Pierwszą część artykułu zakończę wizytą w **Muzeum Kampanii Wrześniowej i Twierdzy Modlin**. Muzeum znajduje się w byłym budynku Komendy Garnizonu. Muzeum jest małe bo zajmuje tylko połowę budynku. Będąc w Twierdzy warto je odwiedzić, ale dla łącznościowca to duże rozczarowanie. W całym muzeum dwa telefony polowe MB-43 i TA-57 (niemające nic wspólnego z Kampanią Wrześniową) jako reprezentanci korpusu łączności to zdecydowanie za mało.



*Telefon polowy MB-43 ... prawie „niewidoczny”*

Zwiedzając wystawy i muzea dochodzę do wniosku, że korpus łączności ma „pecha”. Inne rodzaje wojsk potrafiły zorganizować miejsca gdzie gromadzony jest sprzęt, obrazujący historię danego rodzaju wojsk, gdzie można dowiedzieć się jak rozwijał się na przestrzeni wielu lat. Takim przykładem jest Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu. Łącznościowcy nie mają miejsca gdzie kompleksowo/przekrojowo można by było poznać historię tego rodzaju wojsk. Cóż z tego, że Zegrze jest miejscem idealnym do powstania tego typu placówki. Cóż z tego, że ma zbiory sprzętu drobnego (skromne ale ma), coś z tego że zachowane jest kilkanaście egzemplarzy mobilnego sprzętu łączności, którego nigdzie indziej już nie zobaczycie, nasuwa się pytanie - jak długo? Była R-161 i już jej nie ma, co następne? Decydenci myślą tylko o chwili obecnej i własnej ... . Być może są inne powody ... ? Zdecydowanie więcej robią rekonstruktorzy i pasjonaci aby coś zostało dla potomnych.

Parafrazując słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego „*Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości*” - rodzaj wojsk, który nie szanuje swojej przeszłości ... aż strach pomyśleć.